Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 240 (2683) | Warszawa, Środa 2 Września 1925 r. | Rok XXXI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 4.—
bez odnoszenia	„ 3.50
na prowincji miesięczn.	„ 4.—
Zagranicą	„ 6.—
Za zmianę adresu	50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia	
w tekście (przed kron.)	25 groszy
nekrologi	10 „
zwyczajne	15 „
drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedziel. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

Uchwała Międzynarodówki w sprawie pokoju światowego.

1. KAPITALIZM A WOJNA.

Kongres Międzynarodówki Socjalistycznej przypomina robotnikom, że system kapitalistycznego współzawodnictwa pobudza klasy panujące wszystkich krajów do walki o źródła surowców i o rynki zbytu, celem spotęgowania wyzysku siły roboczej i przyśpieszenia nagromadzenia kapitału.

Ten system jest poważną przyczyną niebezpieczeństwa wojennego.

Opierając się czy to na ciasnym, partykularystycznym systemie ceł ochronnych, czy też na nieograniczonym współzawodnictwie, które dochodzi do „dumpingu", prowadzi on świat do istnej bałkanizacji, której widocznemi przejawami są: brak pracy, drożyzna, zawikłania walutowe, kryzysy gospodarcze i finansowe.

Jedynie socjalizm może położyć kres temu stanowi rzeczy.

Ureguluje on podział surowców, zniesie przeciwieństwa klasowe, usuwając wyzysk pracy, zorganizuje wytwarzanie na podstawie potrzeb, nie zaś dążenia do zysku, w całym zakresie gospodarstwa społecznego stworzy organizację wspólnoty, zastępującą bezplanową walkę, w której silniejszy niszczy słabszego.

Zamiast zaostrzać przeciwieństwa między narodami, urzeczywistni harmonję ich wspólnych interesów.

Dlatego też socjalizm jest wielką potęgą, która światu przyniesie ostateczny pokój, i polityczne zwycięstwo klasy robotniczej we wszystkich albo przynajmniej w najważniejszych krajach jest najlepszą rękojmią trwałego pokoju światowego.

2. PROLETARJAT I LIGA NARODÓW.

Proletarjat walczy o swój wzniosły cel, łączący suwerenność (panowanie) robotników z suwerennością demokracji i bezpieczeństwem narodów.

Ale już dziś proletarjat jest dość silny, aby wywierać nacisk na Rządy celem pchnięcia świata na tory, prowadzące do pokoju.

Klasa robotnicza zdaje sobie sprawę z tego, że niebezpieczeństwa wojny zaostrzone zostały niektóremi postanowieniami traktatów pokojowych, w szczególności temi, które źle lub niedostatecznie rozwiązały pewne kwestje narodowe lub niesprawiedliwie uregulowały położenie mniejszości.

Klasa robotnicza wie, że w szczególności sam pakt Ligi Narodów nie sprowadzi takiego ograniczenia suwerenności poszczególnych Państw, jakiej wymaga dzisiaj solidarność narodów; że pakt Ligi Narodów nie odebrał Rządom bezwzględnie prawa wypowiadania wojny i że wspólne sankcje przeciwko Państwu, winnemu napaści, są jeszcze niedostatecznie uregulowane.

Zorganizowani w Międz. Soc. robotnicy uznali Ligę Narodów. Ale oświadczają, że ona nie spełni pokładanych w niej nadziei dopóty, dopóki nie obejmie wszystkich narodów na podstawie równych obowiązków i równych praw, dopóki nie uzna konieczności takiego programu pokojowego i dopóki międzynarodowa organizacja nie stworzy sobie silnej międzynarodowej podstawy.

Dlatego też robotnicy żądają szerokiej i prawdziwie demokratycznej Ligi Narodów. Domagają się, aby zastosowanie art. 19 Paktu, przewidującego rewizję traktatów, było dokładnie określone i skuteczne.

Żądają, aby Międzynarodowe Biuro Pracy oraz inne gospodarcze organy Ligi Narodów przekształcono w prawdziwą Międzynarodową Radę Gospodarczą, z udziałem zawodowych i współdzielczych organizacji robotniczych. Rada taka rozważałaby międzynarodowe zagadnienia wytwórczości i spożycia, kontrolowałaby stosunki walutowe, ułatwiałaby międzynarodową komunikację i transport, zabezpieczałaby słuszny podział surowców, zwalczałaby system nadmiernych ceł ochronnych i gospodarczego nacjonalizmu, wpływałaby na przystosowanie lub ujednostajnienie prawodawstwa gospodarczego.

Wszystkie zatargi bez wyjątku, nie wyłączając tych, które wynikać mogą z interpretacji lub z wykonania traktatów pokojowych, winny być poddawane obowiązującemu rozjemstwu (arbitrażowi).

Robotnicy żądają, aby każdy Rząd, któryby pod jakimkolwiek pozorem odrzucił rozjemstwo lub wyrok Sądu rozjemczego i przystąpił do wojny, uważany był za napastnika i za wroga swego narodu i ludzkości.

Żądają, żeby były niedopuszczalne akcje wrogie, prócz wypadków oporu przeciwko napaści lub wypadków wykonania uchwały Rady lub Zgromadzenia Ligi Narodów.

Klasa robotnicza uważa, że dotychczasowa ułomność systemu odszkodowań oraz odmowa skreślenia długów międzysojuszniczych mają za konieczny skutek powiększenie bezrobocia i że te zagadnienia winny znaleść rozwiązanie zgodne z zasadami międzynarodowego socjalizmu.

Klasa robotnicza domaga się, aby nauka szkolna i wychowanie przeniknięte były duchem pokoju, celem przygotowania moralnego rozbrojenia i usunięcia nienawiści narodowych.

Niezmordowaną walką klasową robotnicy osiągną te cele. Każde ich zwycięstwo polityczne, każde wzmocnienie organizacji wyrazi się we wzrastającym ich wpływie na politykę i na uchwały Ligi Narodów.

Zorganizowani robotnicy są tedy przeświadczeni, że bezpieczeństwo wszystkich narodów i pokój opierają się na arbitrażu i na powszechnem, jaknajpełniejszem rozbrojeniu. W tym kierunku będą, zachowując zupełną niezależność, oddziaływali na Ligę Narodów.

Międzynarodówka żąda od Ligi Narodów, która powołana jest do tej inicjatywy, — zwołania konferencji, która by uchwaliła środki i drogi, prowadzące do powszechnego rozbrojenia.

3. MIĘDZYNARODÓWKA I TRAKTATY ODRĘBNE.

Międzynarodówka — w duchu zasad powyższych — wzywa robotników, aby w swojej codziennej propagandzie oraz w parlamentach pracowali nad rozwiązaniem kwestji, które życie międzynarodowe nasuwa. Już dziś partje Międzynarodówki spełniły ważne zadanie, dając przykład porozumienia się i formułując wspólne hasła, które częściowo w sprawie odszkodowań stały się decyzją rządów.

Usiłowania te muszą być dalej czynione i Międzynarodówka liczy w tej sprawie również na czynne poparcie partji amerykańskich, aby w porozumieniu z partjami europejskiemi wpłynąć na skuteczne rozstrzygnięcie sprawy długów międzynarodowych.

Międzynarodówka w sprawie rozbrojenia wita z zadowoleniem częściowo uwieńczone powodzeniem wysiłki różnych partji — w Danji, Holandji, Norwegji i Szwecji — przeprowadzenia rozbrojenia lub zmniejszenia zbrojeń.

Podobnie wita z uznaniem starania partji, zmierzające do nadania Paktowi Ligi Narodów siły i życia.

Międzynarodówka popierała każdą akcję, która miała na celu skłonienie Rządów do przyjęcia Protokółu genewskiego. Protokół ten jest zdaniem Międzynarodówki tylko wykonaniem Paktu Ligi Narodów i najpoważniejszym krokiem na drodze do rozbrojenia.

Międz. Kongres Soc. przyjmuje za swoje oświadczenia partji belgijskiej, niemieckiej, angielskiej i francuskiej na konferencjach w Londynie i w Brukseli. Stwierdza, że „obecnych trudności w stosunkach między Państwami możnaby uniknąć, gdyby wszystkie te Państwa pozostały na gruncie opracowanego we wrześniu 1924 r. Protokółu genewskiego". Kongres wzywa Rządy Wielkiej Brytanji i jej „dominiów", aby nie odmawiały i nie odwlekały przyjęcia Protokółu.

Kongres za fakt, że dziś dyplomacja powróciła do szukania w odrębnych umowach rękojmi bezpieczeństwa, czyni odpowiedzialnemi te czynniki, które wzbraniają się wewnątrz Ligi Narodów zastosować system powszechnego paktu.

Umowy odrębne są niepełne, gdyż nie przewidują rozbrojenia.

Umowy te nie powinny zawierać żadnych tajnych stypulacyj. Powinny opierać się na systemie wzajemnych gwarancyj, któryby miał charakter ogólny i podlegałby kontroli Ligi Narodów w ramach jego statutu. Nie powinny przenigdy zwracać się przeciwko innym Państwom lub grupom Państw. Nie powinny mieć na oku przywrócenia fałszywego systemu równowagi mocarstw. Żadnemu Państwu nie powinno być dozwolone automatycznie stosować sankcje (środki karne). Zastosowanie sankcyj powinno zachodzić tylko na podstawie warunków, przewidzianych w samym Pakcie Ligi Narodów. Umowy odrębne nie powinny również być przeszkodą dla arbitrażu lub rozbrojenia, które będą się odbywały w ramach i pod kontrolą Ligi Narodów.

Umowa, proponowana na podstawie wymiany not między Niemcami a kilku innemi Państwami, nie ma jeszcze ostatecznej formy. Nie znamy ani jej rozciągłości, ani dokładnego znaczenia.

Z chwilą, gdy treść tej umowy będzie ostatecznie ustalona, stanie się pilnym obowiązkiem odpowiednich partyj poddać ją dokładnej ocenie na wspólnej konferencji z udziałem Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki.

Wreszcie Międz. Kongres Soc., zgodnie z brukselską konferencją niektórych swoich partji, stwierdza możliwość „rozwikłania lub usunięcia obecnych trudności poprostu przez zastosowanie samego Paktu Ligi Narodów pod jednym warunkiem, że Niemcy wstąpią do Ligi na równych prawach i z równemi obowiązkami, jak inne narody. Albowiem faktycznie Pakt przewiduje, że z wyjątkiem uregulowanego artykułem 16 wypadku wojny — żadne Państwo nie może samo stanowić, czy zostało popełnione naruszenie układu, równające się aktowi gwałtu, a układy arbitrażowe i gwarancyjne nie mogą żadnemu Państwu dać większych praw i bardziej określonych zobowiązań od tych, które wynikają z Paktu Ligi Narodów".

Wreszcie Kongres stwierdza, że zaniepokojenie opinji publicznej w Niemczech i w Rosji co do zastosowania art. 16 w razie jakiegoś zatargu, w którym Rosja brałaby udział, stałoby się w znacznej mierze bezprzedmiotowe, gdyby Rosja wstąpiła do Ligi Narodów.

Międzynarodówka wzywa całą skupioną koło niej klasę robotniczą do wywarcia nacisku na Niemcy i na Rosję, od których te sprawy najbardziej zależą, aby wstąpiły do Ligi Narodów. Jednocześnie wzywa klasę robotniczą do prowadzenia dalszej walki o Protokół genewski i o baczenie, aby pakty gwarancyjne, które mają być przedłożone parlamentom, odpowiadały swemu przeznaczeniu.

4. AKCJA MIĘDZYNARODÓWKI.

W parlamentach i w agitacji przedstawiciele Międzynarodówki winni wskazywać ułomność umów odrębnych. Winni także piętnować egoizm i szkodnictwo partyj reakcyjnych i reakcyjnych Rządów, które dławią wolność ludów i w ten sposób osłabiają dążności pokojowe. Swojemi marzeniami odwetowemi i nadziejami na brutalną siłę przeciwdziałają one świadomie pokojowi.

Z niemniejszą stanowczością przedstawiciele Międzynarodówki przeciwstawią swój punkt widzenia naukom bolszewizmu, który twórczą wolę socjalizmu zastępuje marzeniami o ślepem burzeniu i odwleka w ten sposób chwilę prawdziwego i pełnego wyzwolenia proletarjatu.

Celem rozwinięcia tej międzynarodowej polityki Kongres poleca Komitetowi Wykonawczemu staranie się o coraz bliższe stosunki między sobą partji socjalistycznych oraz o ścisłe stosunki z Międzynarodówką zawodową. Poleca Kom. Wyk. nie pomijać żadnego ważniejszego faktu z dziedziny polityki międzynarodowej, mającego związek ze sprawą pokoju, i dawać klasie robotniczej odpowiednie wskazania co do jej postępowania, aby w ten sposób przez łączne działanie organizacja pokoju coraz pewniej się rozwijała.

——::ooo::——

W dzisiejszym numerze:

Wielkie oszustwo we Lwowie.

Prasa lwowska donosi o niebywale pomysłowej aferze czekowej we Lwowie, ofiarą której padło szereg banków polskich i zagranicznych a między innemi Bank Gospodarstwa Krajowego.

Oszukańcza ta afera poza swym niebywale charakterystycznym i sensacyjnym przebiegiem rzuca ciekawe światło na nasze stosunki kredytowe. Tak zw. sfery gospodarcze uskarżają się na brak kredytów, tymczasem jak okazuje się, dzięki wykryciu owej afery czekowej we Lwowie, dokonanej przez firmę garbarską „Mazaga" — kredyty z łatwością są udzielane, ba nawet Bank Gospodarstwa Krajowego, jak i inne zresztą udzielają tych kredytów bardzo lekkomyślnie.

Według pism lwowskich szczegóły afery firmy „Mazaga" były następujące:

Firma ta od dłuższego czasu wystawiała fikcyjne czeki na New-York, które dyskontowane były za pośrednictwem szeregu instytucji kredytowych przez Bank Gospodarstwa Krajowego, który ze swej strony przekazywał je Bankowi Polskiemu.

Lwowski oddział Banku Gospodarstwa Krajowego w lekkomyślny sposób dyskontował czeki firmy „Mazaga" nie zdając sobie

zupełnie sprawy z tego, że olbrzymie sumy tych czeków nie odpowiadają wcale zakresowi działalności fabryki garbarskiej. Nawet ignorant mógł się wszak domyśleć, że zakład przemysłowy, nie eksportujący wcale zagranicę wielkich partji towarów, nie mógł dysponować setkami tysięcy dolarów na giełdzie nowojorskiej. Na częściowe usprawiedliwienie lwowskiej filji Banku Gospodarstwa Krajowego przytoczyć można jedynie fakt, że czeki „Mazagi" nie były przyjmowane bezpośrednio, lecz za żyrem instytucji lokalnych, jak np. Banku „Unja", Ziemiańskiego Banku Kredytowego, Banku Rolniczego we Lwowie oraz kilku innych.

Suma protestowanych czeków, przyjętych w ten sposób przez Bank Gospodarstwa Krajowego wynosi około 850.000 dolarów, pozatem Bank Polski posiada protesty na 70 tysięcy dolarów.

Większa część tych czeków została puszczona w obieg jeszcze w lipcu.

Min. Skarbu wysłało do Lwowa specjalną delegację celem skontrolowania działalności kierowników tego oddziału.

Pierwszą ofiarą afery padła „Mazaga", gdyż wczoraj wstrzymano ruch w zakładach wskutek czego 400 robotników pozostało bez pracy. Zapasy skór wartości około 150 tys. dolarów zostały zajęte przez władze sądowe celem zabezpieczenia pretensji poszkodowanym. Izaka Pistnera, właściciela Małopolskich Zakładów Garbarskich po przesłuchaniu aresztowano. Został aresztowany również Markus Kurzer, makler, który miał być prawą ręką sprawcy afery Kolnika, który obecnie zbiegł do Austrji. Kurzer obciążył swemi zeznaniami Pistnera. U Kurzera znaleziono kilkadziesiąt tysięcy dolarów, 5 kg. złota oraz mnóstwo kosztowności.

Kolnik w telegramie z Wiednia do jednego z adwokatów lwowskich prosi o uzyskanie dla niego listu żelaznego od władz sądowych, któryby mu umożliwił przyjazd do kraju, wzamian za co gotów jest poczynić zeznania rewelacyjne.

Aferę przeprowadzano w ten sposób, że Kolnik zdołał zyskać zaufanie dyrektora Banku Wzajemnego Kredytu we Lwowie, któremu podsuwał listy Pistnera do Banku o rzekomej sprzedaży dolarów na Amerykę przekazem i na podstawie tych listów wyłudzał od dyr. Lewickiego podpisywanie czeków, które później spieniężał. Oszukańcze te tranzakcje rozszerzyły się następnie na szereg innych banków.

Jak się okazuje straty wynikłe dochodzą do kwoty miljona dolarów. Bank Rolniczy poszkodowany jest na olbrzymie sumy, w których mieszczą się kwoty, które inne banki muszą wyłożyć na czeki do Banku Rolniczego przyjęte. Wśród nich lwowski Bank Unji w Polsce wpadł na 55.000 dolarów, Banque et C-ie w Zurychu na 22.000 dol. i wiele innych na mniejsze kwoty, Bank Gospodarstwa Krajowego na około 200.000 dol. Podobno jest zaangażowany również Bank Przemysłowy i Bank dla handlu i przemysłu. Naturalnie ponosi olbrzymie straty bezpośrednio również Bank wzajemnego kredytu a w końcowym efekcie jest odpowiedzialny za szkody w ogólności.

***

Według ostatnich wiadomości, jakie nadeszły z Wiednia, Kolnik został wyśledzony w jednym z hotelów. Ma on być odstawiony do Lwowa po załatwieniu szeregu formalności.

Pisma wiedeńskie donoszą, że dr. Kolnik po aresztowaniu oświadczył, że jest niewinny, oraz że deficyt powstał wskutek operacji walutowych, w które zaangażował się oddział banku bez wiedzy centrali. Zobowiązania banku wynikające z tej spekulacji według oświadczenia dr. Kolnika, mają wynosić około 800.000 dolarów.

—::o::—

Drożyzna.

PASEK DRZEWNY.

Sekcja opałowa Centrali Związku Kupców ustaliła nowy cennik drzewa w wysokości 63 gr. za 10 kg. drzewa rąbanego w detalicznej sprzedaży. Ustalony w ten sposób cennik przesłano listem poleconym kom. rządu i nie czekając na wyniki badań władz administracyjnych, odrazu przystąpiono do pobierania wspomnianej podwyższonej ceny. Kom. rządu uznał ją za niesłuszną i uważa pobieranie ceny ponad 56 gr. za 10 kg. drzewa rąbanego w detalicznej sprzedaży za nieuzasadnione. Wobec tego wszyscy pobierający nadmierne ceny za drzewo stawiani będą przed sąd do spraw lichwiarskich tembardziej, że odbiorcą drobniejszej ilości drzewa jest niezamożna ludność stolicy. (—).

OBNIŻENIE CENY MĄKI I KASZ.

Od 1-go września Wydział Zaopatrywania Magistratu obniżył ceny następujących artykułów: kaszy perłowej z 80 do 65 gr., perłowej A z 85 do 70 gr., krajowej mąki pszennej 0000 z 70 do 59 gr., pszennej 50% z 66 do 57 kr., otrąb pszennych z 28 do 20 gr. i żytnich z 19 do 16 gr. za kg. w sprzedaży detalicznej. (—).

PODROŻENIE JAJ.

Związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich podwyższa od środy, 2 września, cenę jaj w detalu; stemplowanych z 13 do 14 gr., zwyczajnych zaś z 11 do 13 gr. za sztukę. W hurcie cena jaj waha się od 150 do 160 zł. za skrzynię.

—::o::—

Sprawy skarbowe

Kredyty budowlane.

Do dnia 31 sierpnia r. b. Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał na potrzeby ruchu budowlanego w Polsce 431 pożyczek na sumę 21 milj. zł., z kwoty tej centrala Banku Gosp. Krajowego przyznała 267 pożyczek na sumę 15.350 tys. zł., Oddziały zaś 164 pożyczki na sumę 5.669 tys. zł.

Napływ kapitałów zagranicznych do Polski.

(Komunikat).

Napływ kapitałów obcych do Polski trwa w dalszym ciągu dzięki gwarancjom, udzielanym z upoważnienia Skarbu Państwa przez Bank Gosp. Krajowego w granicach ustalonych.

W ostatnim czasie od dn. 10 lipca do końca sierpnia r. b. Bank Gosp. Krajowego udzielił za poręką państwową szeregu gwarancji na ogólną sumę 717.000 funtów szterl., 193.000 dolarów i 1.331.100 fr. francuskich. Z kredytu zagranicznego dzięki tym gwarancjom między innemi skorzystały cukrownie „Mała Wieś" i „Borowiczki", Związek zachodnio - polskiego Przemysłu Cukrowniczego, Starachowickie Zakłady Górnicze.

Wydawanie dalszych gwarancji Bank Gosp. Krajowego uzależnia obecnie od zobowiązania sprzedaży walut obcych, uzyskanych z pożyczek zagranicznych Bankowi Polskiemu, oraz zwraca coraz baczniejszą uwagę na oprocentowanie pożyczek, zaciąganych zagranicą i warunki ich spłaty.

—::o::—

Curiosa.

Togi, birety...

Czytamy w „Kurjerze Polskim":

„W „Dzienniku Ustaw" ogłoszono już dekret o stroju urzędowym dla sędziów Najwyższego Trybunału administracyjnego. Togi z pelerynami i berety dla sędziów, a nadto łańcuch wspaniały dla przewodniczącego będą stanowiły decorum, które podnieść ma powagę obrad przy wymiarze sprawiedliwości. Wkrótce zaś wszyscy sędziowie tudzież adwokaci podczas czynności urzędowych będą ubierali szaty uroczyste".

Otóż to. Szaty uroczyste, togi, birety, łańcuchy, hełmy dla policji, mundury galowe dla oficerów, mundury dla urzędników... Popłacają u nas pozory, blichtr zewnętrzny, sztuczne decorum. Byle wyglądało „uroczyście". Na to nie żałuje się pieniędzy.

Nie jedzie...

P. Stroński potwierdza w „Warszawiance", że nie jedzie do Genewy na Zgromadzenie Ligi Narodów z powodu reformy rolnej, a jak on „ściśle" się wyraża, z powodu „że uchwalona w Sejmie w zgodzie ze stanowiskiem Rządu ustawa zawiera w art. 26, 27 i 29-ym postanowienia sprzeczne z Konstytucją". Oczywiście, nikt ani w Warszawie, ani w Genewie nie będzie płakał, że p. Stroński nie pojechał jako doradca p. Skrzyńskiego. P. Skrzyński w lot zastąpił p. Strońskiego p. Kozickim, który akurat tak samo „potrzebny" jest w Genewie, jak i p. Stroński. Więc reprezentacja stronnictw reakcyjnych będzie... Ale przy tej sposobności zapytać się trzeba p. Strońskiego, dlaczego to rzucił w kąt tak często głoszoną przez siebie zasadę, że politykę zagraniczną trzeba traktować pod innym kątem widzenia jak politykę wewnętrzną, że polityka zagraniczna jest polityką Państwa, nie zaś Rządu i t. d.?

„Myślenie o zmianach".

Tenże p. Stroński, komentując słowa Marszałka Rataja o zmianie Rządu, dochodzi do wniosku, że znaczą one: co się odwlecze, to nie uciecze — i taką dodaje uwagę:

„Dzisiaj hasło p. Marszałka Sejmu, że co się odwlecze, to nie uciecze, jest może nawet nie w takiej mierze dogodne dla Rządu, jak dla stronnictw, myślących o zmianach, gdyż istotnie, jeżeli z pośród nich nowy Rząd ma wytrysnąć, potrzeba trochę czasu i oddalenia od zbyt świeżych w pamięci dowodów czerwcowej i lipcowej beztroski, zaślepienia się w jednym kierunku, lichego przewidywania".

Inaczej mówiąc, p. Stroński chce, aby te stronnictwa, które wraz z nim „myślą o zmianach", **zapomniały** o reformie rolnej. Mamy tedy myśleć o Rządzie zapomnienia reformy rolnej...

„Nieprzyjaciele Francji i Belgji".

„Gazeta Warszawska" — w notatce o Kongresie pokoju, który rozpoczyna się dzisiaj w Paryżu — podaje nazwiska mówców, którzy mają wygłosić mowy powitalne. Są to: Herriot, który będzie przewodniczył w asystencji przedstawiciela Rządu de Monzie, — prezydent Sejmu niemieckiego Loebe, — wice-prezydent Senatu belgijskiego Lafontaine oraz wice-prezydent Izby posłów w Bułgarji Wazow. Do tego „Gazeta Warszawska" dodaje taki komentarz:

„Jak widzimy, grono tak szczupłe, jest jednak bardzo dobrane, gdyż z nieprzyjaciół Francji i Belgji nie brak niemal nikogo".

A więc Herriot, deMonzie i Lafontaine do spółki z Loebem i Wazowem są „nieprzyjaciółmi Francji i Belgji!" I takie „wojownicze" idjotyzmy drukuje „poważny" organ endecki, którego redaktora p. minister Skrzyński niewiadomo po co zabiera z sobą do Genewy!!

Kiedy „etatyzm" jest dobry.

Wiadomo, jaką nienawiścią pałają kapitaliści i obszarnicy do tak zw. „etatyzmu", to jest do działalności Państwa na polu gospodarczem, kiedy chodzi o przedsiębiorstwa państwowe, a zwłaszcza o prawodawstwo, ograniczające wyzysk kapitalistyczny.

Ale kiedy chodzi o interesy kapitalistów i obszarników, wszelkiego rodzaju „etatyzm" jest dobry. Kapitaliści i obszarnicy, gdy im tylko coś dokuczy, wieszają się u klamki rządowej i wysypują swoje „etatyczne" żądania jak z rogu obfitości. Oto przykłady najświeższe.

Po ustaniu wywozu węgla naszego do Niemiec, nie magnaci węglowi szukają innych rynków zbytu, lecz — Rząd. Magnaci węglowi przychodzą do gotowego.

A obszarnicy? Jest urodzaj. Zdawałoby się, że przynajmniej tyle będą mieli rozumu, żeby zboże sprzedać własnemi siłami. Otóż nie: Rząd ma się starać o wywóz zboża. Ażeby zaś nie sprzedali w kraju za tanio, Rząd ma im dawać kredyty pod zastaw zboża, nie mówiąc już o cłach ochronnych i t. p.

—::o::—

Po strajku metalowców.

PODZIĘKOWANIE.

Wydział Wykonawczy Związku Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce (Leszno 53) na posiedzeniu odbytem w dniu 31 sierpnia 1925 r. wyraża dla Komisji Centralnych Związków — Warszawskiej Radzie Zw. Zawodowych — Okręgowemu Komitetowi P. P. S w Warszawie — tow. posłowi Gardeckiemu, to. Zdanowskiemu gorące podziękowanie za wydatną pomoc w ciężkiej walce o zdobycie umowy zbiorowej.

Za Wydział Wykonawczy:

Andrzej Teller. Apolinary Porębski.

—::ooo::—

KAZIMIERZ PIETKIEWICZ.

35)

Marjan Abramowicz

1870 — 1925 r.

Indywidualność, życie i czyny.

21). *Wierchojańsk.*

W takiej sytuacji i my z Jankiem Strożeckim i Abramowicze — gdy byliśmy przyjęci niezmiernie serdecznie, poczuliśmy odrazu, że jesteśmy wśród szczerych przyjaciół, między którymi możemy spokojnie odetchnąć i wypocząć otrząsnąwszy z siebie wszelką troskę i naprężenie nerwowe, wywołane ciągłą gotowością do oporu i walki.

A wytchnienia potrzebowaliśmy wszyscy bardzo. Dokuczyło przymusowe towarzystwo, do którego przez długie lata więzienia i etapów wypadało naginać i przystosowywać swoją indywidualność, — więc teraz każdy starał się o mieszkanie samotne, oddzielne. W Wierchojańsku o to było bardzo łatwo, gdyż cała osada, nazywana szumnie — miastem — składała się przeważnie z jedno — lub dwupokojowych jurt i domków (w liczbie 50 czy 60), chętnie odnajmowanych lub sprzedawanych za byle co. Wyglądały one jak poprzewracane dnem do góry pudełka o ścianach pochyłych lub prostopadłych. Dachów nie miały wcale — i tylko trzy budynki — szpital, policja i dom sprawnika — były zaopatrzone w tę luksusową, a więc ze wszystkich stron podziurawioną ozdobę.

W jednem z takich pudełek, nabytem przezemnie dla Abramowiczów — zamieszkali oni, ale tylko na kilka dni, gdyż okazało się, że jurta jest za zimna i niedogodna, więc przenieśli się do wynajętego innego domku, ustępując mi mój nabytek na własność.

Zimowanie w jurcie lub domku wierchojańskim wymaga ciągłej troski i pracy, bo z mrozem 60 stopniowym wypada ustawicznie walczyć. Pierwszą więc czynnością mieszkańca po przebudzeniu się jest wyskoczenie z miotełką w ręku na podwórze, — obmiecenie szronu z okien lodowych, które przez noc zarastają grubą warstwą, jeżeli zaś są szklane — pozdejmowanie z nich „potników" t. j. materacyków, służących na noc za okiennice. Następnie lokator wskakuje na powałę mieszkania i odtyka komin, przykryty na noc poduszką, wypełnioną popiołem. (Jakuci nie zatykają kominów). Wszystko to musi być zrobione szybko, bo mróz nie żartuje. Teraz rozpala się suty ogień w kominie i przy jego ożywczem świetle i cieple wyskrobuje się nożem jakuckim (żelaznym, nie stalowym) okna lodowe wewnątrz izby, pokryte w ciągu nocy grubą na palec warstwą ciemnego lodu. Wskutek usunięcia tej przeszkody wpada nareszcie do pokoju światło dzienne, a gospodarz zaczyna myśleć o posiłku.

Wnosi więc do mieszkania ogromną bryłę lodu (wodę zimą i latem otrzymuje się tylko z lodu), oczyszcza ją ze śniegu i brudu, łupie nożem na drobne kawałeczki — przyczem kaleczy ręce, jak szkłem — i topi lód w kotłach przed ogniem. Bryłkę zamrożonego mleka oczyszcza i topi w ten sam sposób, a następnie odgrzewa zamarznięty chleb. Gdy wszystko się zagotuje — zaparza cegiełkową herbatę i ma śniadanie gotowe.

Ponieważ dzień zimowy jest bardzo krótki — jakie 4 godziny brzasku bez słońca — musi go wykorzystać. W zamiarze więc narąbania drew i wniesienia ich do izby wychodzi na podwórze. Widzi dokoła ze wszystkich kominów wznoszące się słupy dymu. Po kolorze jego poznaje, w jakim stadjum jest każde ognisko domowe. Dym czarny oznacza, że dopiero je rozpalają, zmięszany ze słupem iskier, wskazuje, że ogień podniecają, zaś czysto biały — składa się tylko z pary wodnej, t. j. dowodzi wygaśnięcia ogniska (para bucha przez komin i bez ognia).

Dymy te w nieruchomem powietrzu przybierają szczególne kształty: wznoszą się słupem, póki działa prąd ciepły, ostygłszy zaś rychło — ścielą się i wiszą nad domem w postaci ogromnego grzyba czy też parasola, nie wzbijając się już wyżej. W silny mróz wszystkie budowle wierchojańskie przykrywają się takimi parasolami.

Ludzie wówczas nie chodzą — lecz biegną — czy stary, czy młody — z rzęsami i brwiami białemi od szronu. Powietrze przy oddechu wydaje szczególny szelest, woda wylana bucha parą, jak wrzątek i sprawia pękanie z trzaskiem zmoczonej nią ziemi. Chwilami — z potężnym hukiem pęka grunt pod samą jurtą, wywołując wstrząśnienie budowy, a częściej jeszcze — pęka tylko pancerz lodowy, pokrywający ściany jurt, wytworzony umyślnie dla szczelności.

Rąbiący drzewo co 5 minut wpada do izby, aby się pogrzać przed kominem, głównie zaś — by rozgrzać topór, bo bez tego pokruszył by się w robocie, jak szkło, choć jest żelazny, nie stalowy. Przygotowawszy opał na całą dobę — wnosi go do wnętrza pokoju, który przy świetle dziennem błyska białymi „zajączkami" (szronem) we wszystkich szczelinach sufitu, ścian i podłogi.

Teraz należy pomyśleć o obiedzie. Przyniesione zawczasu dla ogrzania i zmiękczenia mięso, rozrąbuje siekierą, łupie na kawałki masło, bacząc, by nie pokaleczyć rąk i grzeje znowu wodę. Mięso gotowane stanowi najzwyklejszy posiłek. Ponieważ jest ono bardzo tłuste (bydło bite bywa jesienią raz do roku), więc nie soli się rosołu, póki nie zbierze tłuszczu i nie wleje się go do przygotowanych form na świece. Otrzymuje się je zatem jako produkt uboczny... obiadu i ma się światło zadarmo. Czasami zresztą — bywała w Wierchojańsku nawet nafta.

Po obiedzie jest już ciemno. Zesłaniec przy świecy zajmuje się jakąś robotą, czyta, pisze lub idzie w gościnę na herbatę i rozmowę — albo też sam przyjmuje gości. Wzajemne odwiedziny były na porządku dziennym. Na dworze mróz siarczysty, świecą gwiazdy, faluje po niebie zorza północna. Wskutek suchości powietrza — nie bywa ona tu nigdy barwną i jasną, lecz ma tylko dość słaby fosforyczny blask. Noce zimowe zresztą, czy jest księżyc lub zorza, czy też ich niema, nigdy nie bywają po europejsku ciemne lecz zawsze dość widne i do chodzenia, i do jazdy.

W gościnie spotykało się z innymi amatorami odwiedzin i w ten sposób — żywiołowo lub celowo schodziła się nieraz cała kolonja w jednej jurcie, podejmowana gościnnie przez gospodarza.

Pryskał więc skrami suty ogień, parskały parą samowary lub „czajniki", syczały patelnie, a na deser pojawiały się miejscowe smakołyki, jak „sora" (zbite na pianę kwaśne mleko), „tertik" lub „kierczyk" (krem śmietankowy, bez cukru, zwykle zamrożony w postaci ciastek), „stroganina" (wióry z zamrożonej surowej ryby), „pupki" (lekko solone brzuszki rybie), borówki mrożone i t. d. — naturalnie — nie wszystko razem i nie na jednem zebraniu, lecz w miarę tego, co się u kogo znalazło pod ręką gotowego. Goście przychodzili z własnymi kubkami, łyżkami i t. d.

(C. d. n.)

—::o::—

Owocobranie.

Niech będzie pochwalony złoty czas jesieni,
Czas, w którym uwiąd łączy usta z dojrzewaniem,
Czas, w którym pod owoców chylą się brzemieniem
Ogrody, czekające na owocobranie.

Odchodzą w wieczność liście. Kładą się na ziemi,
Przytułku wszystkich zmarłych, schronie ich jedynym,
A nad ich rdzawą śmiercią piersiami soczystemi
Radują się owoców jasne narodziny.

Spragniony słodkich plonów kosz włościański czyha
Na jabłka o policzkach i zapachu dzieci,
Na żółtą tłustość gruszek, na malinę cichą,
Na śliwę, co sinością ciemną swoją świeci.

Owocobranie! Piękne twe pogańskie szaty
I pochód twój radosny po jesiennym chłodzie!
Podobne jesteś z twarzy do słowiańskiej chaty
Gdzie jeden człowiek umarł, drugi się narodził.

Włodzimierz Słobodnik.

Niejasne sprostowanie.

Za pośrednictwem PAT-a Związek Pocztowców nadsyła sprostowanie tej treści:

W n-rze 235 „Robotnika" i 240 „Kurjera Warszawskiego" z dnia 28 sierpnia b. r. pojawiły się komunikaty, pochodzące z nieznanego nam źródła o przebiegu audjencji, uzyskanej w dniu 21 sierpnia u Pana Prezesa Rady Ministrów przez niżej podpisany Związek. Komunikaty te zawierają ustęp następującej treści:

„W końcu p. Prezes Ministrów zaznaczył, że podoba mu się zgłoszony projekt, aby celem niewypuszczania co miesiąc na rynek tak wielkiej masy pieniędzy w postaci poborów urzędniczych i wojskowych ,pobory pracownikom państwowym wypłacać tylko w wysokości ¾ pensji, pozostałą zaś część przelewać na PKO. na książeczkę oszczędnościową. Zawsze z tych oszczędności pozostałyby pewne kwoty, które stałyby się podstawą oszczędności narodowej".

Niżej podpisany zarząd stwierdza z całą stanowczością, że ani on sam nie zgłaszał p. Premjerowi podczas wyżej wspomnianej audjencji takiego projektu, ani też w czasie jej nie słyszał, aby ktokolwiek inny projekt taki złożył.

(—) Prezydjum Zarządu Głównego Związku Pracowników Poczt., Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej".

Sprostowanie powyższe jest bardzo mętne. W naszej wzmiance nie chodziło o to, *kto* ów projekt zgłosił, ani też nikomu do głowy nie przyszło przypisywać jego autorstwo Związkowi Pracowników Poczt. Natomiast zastrzegliśmy się przeciw pochwaleniu tego projektu przez p. prezesa ministrów. Jeżeli więc Związek uważa, iż notatka ta nie odtwarzała ściśle przebiegu audjencji, niechże wyraźnie i kategorycznie zaprzeczy, że p. premjer nic o powyższym projekcie nie mówił, ani go nie chwalił. Wszelkie inne sprostownia nie zmienią postaci rzeczy.

::o::

Nadzór nad bankiem pos. Korfantego.

W kołach giełdowych krążyła wczoraj pogłoska o tym, że Rząd zamierza ustanowić nadzór nad Bankiem dla Handlu i Przemysłu, który jest Bankiem p. Korfantego.

Jak mówią onegdajsza interwencja p. Korfantego u premjera Grabskiego w sprawie nieustanawiania tego nadzoru nie odniosła skutku.

::o::

Wiadomości z Łodzi

REDUKCJE W PRZEMYŚLE OKRĘGU ŁÓDZKIEGO.

W fabrykach włókienniczych w Tomaszowie Mazowieckim, w Zgierzu, Piotrkowie, w Konstantynowie i Aleksandrowie przemysłowcy redukują ilość dni pracy w tygodniu i zwalniają robotników.

ZATARG PRZY BUDOWIE KOLEI KUTNO — ŁÓDŹ.

Zgodnie z uchwałą robotników, zatrudnionych przy budowie kolei Łódź — Kutno odbył się wiec tych robotników, na którym przedstawiciel Związku pracowników inst. użyt. publ. referował przebieg pertraktacji z przedsiębiorstwem budującem kolej.

Okazuje się, że przedsiębiorstwo, licząc się z wybuchem strajku robotników (?) sprowadziło na linję kilku policjantów. Dowiedziawszy się o zawieszeniu uchwały strajkowej policjanci opuścili teren budowy.

Co do żądań robotników, to przedsiębiorstwo zgodziło się przestrzegać 8-godzinny dzień pracy, jak również przyrzekło pouczyć dozorców, by lepiej obchodzili się z robotnikami.

Jedynie sprawa podwyżki nie została załatwiona. Przeniesiono ją na teren warszawski, gdzie zajęli się nią posłowie robotniczy.

Wobec tego postanowiono zawiesić uchwałę o rozpoczęciu strajku.

::o::

Zasiłki dla pracowników umysłowych

W ub. tygodniu zasiłki bezzwrotne lub pożyczki bezprocentowe przez Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia wydawane nie były ze względu na wyczerpanie się funduszów. Jednakże poczyniono za pośrednictwem min. pracy starania o wyasygnowanie przez min. skarbu odpowiednich kredytów w celu wznowienia akcji. Dowiadujemy się, że kredyty te mają być niebawem przyznane.

::ooo::

Emigracja.

Międzynarodowe Biuro Pracy opublikowało raport, przedstawiający bilans światowego rynku emigracyjnego, obejmujący 60 krajów od r. 1920 do r. 1922. Ogólna liczba emigrantów w tym okresie wynosiła 7.440.600 osób, imigrantów zaś 8.932.555. W r. 1923 odpowiednie cyfry wynoszą 1.867.769 i 2.890.854. W porównaniu z okresem przedwojennym emigracja zamorska zmniejszyła się o połowę, głównie z powodu obostrzeń krajów imigracyjnych. Natomiast repatrjacja zamorska wykazuje zmniejszenie się większe, niż emigracja zamorska, a to wskutek kryzysów ekonomicznych, jakie przechodziła większość krajów emigracyjnych. Omawiana książka stanowi ważne źródło dla naszych działaczy emigracyjnych i wykazuje, jak doniosłą rolę odegrać może statystyka emigracyjna. (—).

Uczelnia Robotnicza

ODDZ. WARSZ. TOW. UNIW. ROBOTN.

Zarząd Oddziału Warsz. T. U. R. rozumiejąc konieczność systematycznego kształcenia robotników zorganizował w lutym b. roku przy wydatnej pomocy tow. T. Wojeńskiego **Uczelnię Robotniczą.** Uczelnia ta miała mieć poziom szkoły średniej i dać możność kształcenia się tym, którzy ukończyli szkołę powszechną, a ze względu na konieczność pracy zarobkowej i wysokość wpisów w szkołach średnich — nie mogli się kształcić dalej. Licząc się z tym, iż do Uczelni uczęszczać będą robotnicy, postanowiono odbywać w niej zajęcia w godzinach wieczornych (7—10 wiecz.). Uczelnia korzystała z lokalu gimnazjum Zw. Zaw. Naucz. Szkół Średnich, przy ul. Nowolipki 29. Personel pedagogiczny Uczelni stanowili prof.: Filipowicz, Gerard, Krukiewiczówna, Mayzel, Krzemińska, Wojeński i Zwierzak. Uruchomiony był narazie I-szy kurs, odpowiadający mniej więcej 4-ej klasie szkoły średniej. W ub. roku szkolnym odbyło się ogółem 179 godzin lekcji, w czem na polski przypada — 41, na niemiecki — 24, na matematykę — 59, na przyrodę — 24, na geografję — 22, na historję — 9.

Uczelnia miała poziom szkoły średniej i z tem związany był dobór przedmiotów. Ujęcie ich jednak było inne, odpowiadające socjalistycznemu charakterowi Uczelni, której celem jest wychowanie świadomych bojowników klasy robotniczej. Obecnie T. U. R. uruchamia na rok drugi swą Uczelnię. Przewidziane jest istnienie w tym roku dwuch kursów: I-go dla osób, które ukończyły 7 oddziałów szkoły powszechnej, bądź 3 klasy szkoły średniej lub też posiadają mniej więcej równoznaczne wykształcenie, oraz kurs II-gi dla zeszłorocznych słuchaczy I-go kursu oraz nowych kandydatów, którzy złożą odpowiedni egzamin kwalifikacyjny. Na kursie II będą wykładane w dalszym ciągu przedmioty kursu I-go (polski, niemiecki, matematyka, historja, przyroda i geografja) a oprócz tego jeden przedmiot z zakresu nauk społecznych (ekonomja polityczna) i jeden z zakresu estetyki (historja malarstwa).

Wykłady w bież. roku szkolnym rozpoczną się z dniem 1-go października. Zapisy trwać będą do dn. 27-go września w sekretarjacie Oddz. Warsz. T. U. R., codziennie między 5 — 7 po poł., Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Opłata miesięczna w Uczelni wynosić będzie 10 zł., wpisowe 5 zł. Nie należy wątpić, że w szeregach klasy robotniczej Warszawy znajdzie się odpowiednia ilość słuchaczy, którzy zechcą wykorzystać tą możność kształcenia się, jaką im daje Uczelnia T. U. R.

Szczegóły katastrofy kolejowej w Stryszowie pod Kalwarją.

10 OSÓB LŻEJ, JEDNA CIĘŻKO RANNA.

W nocy 31-go sierpnia o godz. 2.50, jak o tem wczoraj donosiliśmy, na stacji w Stryszowie najechał pociąg osobowy, wychodzący z Krakowa , na pociąg wojskowy sanitarny, wiozący 100 oficerów wyższej szkoły wojennej.

Skutkiem najechania 10 osób pociągu osobowego krakowskiego zostało lekko kontuzjowanych, a jeden funkcjonarjusz pocztowy ciężko ranny (złamanie żeber). Obydwa parowozy lekko uszkodzone, dwa wozy pociągu osobowego silnie uszkodzone, jeden lżej. Z osób pociągu wojskowego nikt nie doznał szwanku.

O godz. 3-ej wyjechał pociąg sanitarny z krakowskiej dyrekcji kolejowej, który opatrzył rannych. Powody katastrofy bada na miejscu komisja, wydelegowana z ramienia krakowskiej dyrekcji kolejowej.

Jak się dowiadujemy, pociąg osobowy Nr. 6115, wychodzący z Krakowa o godz. 11 m. 35 w nocy, wpadł na stojący w Stryszowie pod Kalwarją pociąg ze 100 oficerami wyższej szkoły wojennej. Wśród pasażerów powstała niesłychana panika, a równocześnie rozległy się wołania o pomoc i jęki rannych. Okazało się, że ciężko ranny został funkcjonarjusz pocztowy, Jan Mogilnicki, werkmistrz telegrafu z Wadowic, jadący w wozie ambulansowym, tuż za lokomotywą. Mogilnicki doznał złamania 10 i 11 żebra, nadwerężenia płuc, oraz kontuzji na całem ciele. Prócz niego kontuzjowanych zostało 10 pasażerów pociągu osobowego. Rannych opatrzono na miejscu, poczem udali się w dalszą podróż. Ciężko rannego Mogilnickiego przewieziono do szpitala w Krakowie. Zarząd kolejowy przystąpił natychmiast do uprzątnięcia toru, tak, że już około godz. 8 m. 30 rano ruch odbywał się normalnie. Na miejsce katastrofy wyjechał nad narem z Krakowa pociąg z komisją śledczą.

::o::

Jeszcze o stosunkach w fabryce tytuniowej w Białymstoku.

W notatce z dn. 9 sierpnia r. b. pisaliśmy, jak dyrektor fabr. tytuniowej w Białymstoku tendencyjnie traktuje klasowy Związek zawodowy. Za najmniejsze wykroczenie robotnic i robotników, należących do Zw. klasowego, stosuje się karę zwolnienia z fabryki. Zupełnie inny jest stosunek tegoż dyrektora do robotnic ze Związku chadeckiego.

Dn. 4 sierpnia r. b. tow. Brzezińską zwolniono z fabryki za to, że posprzeczała się, broniąc interesów fabryki z robotnicą chadecką.

W dn. 21 sierpnia r. b. w białostockiej fabryce tytuniowej wydarzyło się następujące zajście: Delegatki Zw. chadeckiego Wiktorja Oszczyniec i Helena Silicka, podczas pracy zabawiały się w ten sposób ,że pierwsza woziła drugą na wózku od tytuniu po sali. Przy tej zabawie rozmyślnie najechały wózkiem na robotnicę Józefę Czyżewską, która jest w ciąży Czyżewską uderzono tak silnie, że upadła i zemdlała. Po godzinie zaledwie udało się ją ocucić. Jednocześnie robotnice Oszczyniec i Silicka wózkiem uderzyły o skrzynki z gilzami, 5 skrzyń przewróciły, gilzy tak pogniotły, że nie nadawały się do użytku.

Pan dyrektor ,po namyśle, ukarał robotnicę Oszczyniec na 2 dni bezpłatnego urlopu i Silicką na 1 dzień.

Powyższy wymiar kary jest bardzo charakterystyczny, 1 i 2 dni urlopu za zabawę w czasie pracy, zniszczenie 5 skrzyń gilz i potłuczenie do utraty przytomności robotnicy Czyżewskiej. Rob. Brzezińską zaś zwolniono za sprzeczkę. Tak jaskrawa różnica przy wymierzaniu kar wynika stąd, że rob. Brzezińska jest członkiem Związku klasowego, zaś rob. Oszczyniec i Silicka są delegatkami Zw. chadeckiego, które w dniu imienin p. dyrektora wręczyły mu laurkę.

Dnia 20 sierpnia, w dniu imienin p. dyrektora, Związek chadecki wspólnie z administracją fabryczną postanowił kupić laurkę dla p. dyrektora „Bolesława" za 50 zł. i chusteczki na głowy dla robotnic.

Przedstawiciel Zw. chadeckiego p. Klatow z delegatkami Zw. chadeckiego o godz. 7 rano wręczył p. dyrektorowi laurkę, zaś administracja fabryki rozdała robotnicom chusteczki.

W dniu imienin p. dyrektor przechadzał się po salach fabrycznych zadowolony, a robotnice śpiewały: „Sto lat" — „hura" i t. d.

Na drugi dzień, t. j. 21 sierpnia ,przy wypłacie tygodniowej każdej robotnicy potrącano po 2 zł. za kupione laurkę i chusteczki.

Robotnice, nie wiedząc o chadeckim planie, zaczęły protestować i nie pozwoliły dokonać potrącenia, słusznie dowodząc, że robotnice winny otrzymać chusteczki od dyrekcji monopolu tytuniowego.

Administracja i delegaci Zw. chadeckiego, widząc, że źle wyjdą na swej imprezie, zaprzestali potrącać na laurkę, lecz potrącali na chusteczki po 1 zł. 50 gr. od robotnicy.

Następnie delegaci chadeccy i administracja porozumieli się z sobą, by pozostałe 50 groszy ściągnąć przy następnej wypłacie. Ogłoszą mianowicie, że chusteczki kosztują drożej, niż po 1 zł. 50 gr. i w ten sposób otrzymają pieniądze, wydane na laurkę dla p. dyrektora.

Może Generalna Dyrekcja Monopolu Tytuniowego zechce położyć kres jątrzeniu stosunków między robotnikami przez dyrekcję fabr. tytuniu w Białymstoku.

::o::

KRONIKA PARLAMENTARNA.

Z SEJMU.

W Sejmie panował wczoraj ożywiony ruch. Przyjechali posłowie ze wszystkich klubów. Marszałek Sejmu prowadził rozmowy z tow. Barlickim, p. Głąbińskim, p. Dębskim i innymi przedstawicielami klubów.

„WYZWOLENIE" ŻĄDA ZWOŁANIA SEJMU.

Zarząd Klubu „Wyzwolenia" wystosował list do p. Marszałka Rataja z prośbą, aby ze względu na katastrofalne położenie gospodarcze Państwa zwołać natychmiast Sejm.

Marszałek Rataj odpowiedział, że gotów jest przyśpieszyć zwołanie Sejmu ale tylko w tym wypadku, o ile zażąda tego ⅓ część wszystkich posłów.

Wobec tego „Wyzwolenie" zwróciło się do klubów sejmowych „Piasta", Zw. Chłopskiego, N. P. R. i Z. P. P. S.

Z. P. P. S. odpowiedział, że nie może poprzeć inicjatywy „Wyzwolenia" z tego powodu, iż „Wyzwolenie" nie wystąpiło z żadnemi konkretnemi wnioskami i planami w sprawie sytuacji gospodarczej i politycznej.

OBRADY „PIASTA".

Wczoraj po południu obradował klub „Piasta" pod przewodnictwem pos. Witosa. Referaty wygłosili: o sytuacji gospodarczej pos. Szydłowski, o politycznej pos. Kiernik.

Rozwinęła się dyskusja, w której piastowi posłowie biadali nad ciężką dolą rolnictwa.

W sprawie listu „Wyzwolenia" z propozycją natychmiastowego zwołania Sejmu, uchwalono sprawę tę przekazać do decyzji prezydjum klubu w porozumieniu z Marszałkiem Sejmu.

OBRADY KLUBU ENDECKIEGO.

Klub parlamentarny Z. L. N. odbył wczoraj posiedzenie plenarne, na którem p. Głąbiński zdał sprawozdanie z ogólnej sytuacji politycznej i gospodarczej, a p. Kozicki oświetlił położenie międzynarodowe. Sprawozdania te klub przyjął do wiadomości. W dyskusji wypowiedziano się za jaknajdalej idącemi oszczędnościami w budżecie państwowym oraz wskazano na konieczność wzmocnienia sił konkurencyjnych krajowej produkcji rolnej, przemysłowej i rzemieślniczej W stosunku do Rządu klub Z. L. N. zastrzegł sobie i nadal wolną rękę, ale wyraził życzenie, by utrzymano dotychczasowe stanowisko Rządu wobec Niemiec tak pod względem politycznym jak i gospodarczym. W sprawie żydowskiej wszyscy mówcy stwierdzili, że programowe stanowisko stronictwa w tej sprawie pomimo akcji Rządu nie uległo żadnej zmianie i że w oświadczeniu Min. Spr. Zagr. o zmianie stanowiska Zw. Lud. Nar. w tej kwestji podawane przez pisma żydowskie pozbawione jest wszelkiej podstawy.

REFORMA ROLNA W SENACIE.

Senacka podkomisja przedyskutowała wczoraj 64 artykuły ustawy o reformie rolnej, do których zgłoszono około 200 poprawek. Głosowanie nad temi poprawkami, po ich uzgodnieniu, rozpocznie się dziś.

„WYZWOLENIE" U PREMJERA.

Wczoraj delegacja klubu sejmowego „Wyzwolenie" w osobie posłów Stolarskiego i Niedzielskiego odbyła konferencje z p. premjerem Grabskim.

Przedmiotem konferencji było obecne przesilenie gospodarcze, w związku z którym posłowie domagali się utrzymania ulg podatkowych dla rolników, zakazu wywozu zboża w stanie niemielonym oraz kredytów dla drobnych rolników.

::o::

KRONIKA POLITYCZNA.

WYJAZD MIN. SKRZYŃSKIEGO.

Wczoraj wieczorem min. Skrzyński wyjechał z Warszawy na sesję Ligi Narodów w Genewie.

WYJAZD MIN. SOKALA DO GENEWY.

(PAT.). Wczoraj wieczorem w charakterze delegata Rządu wyjechał do Genewy na ogólne zgromadzenie Ligi Narodów p. Fr. Sokal, Minister Pracy, oraz członek Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy. W czasie nieobecności p. ministra zastępować go będzie podsekretarz stanu w Ministerjum Pracy p. Jankowski.

P. KOZICKI JEDZIE DO GENEWY ZAMIAST P. STROŃSKIEGO.

Na miejsce posła Strońskiego, który, jak o tem donosiliśmy, nie przyjął stanowiska delegata Polski na sesję Ligi Narodów. Rząd powołał posła Kozickiego (Zw. Lud. Nar.).

PRZED ROKOWANIAMI O TRAKTAT HANDLOWY Z NIEMCAMI.

Wczoraj odbyła się konferencja u p. premjera Grabskiego z udziałem min. Skrzyń-

skiego i delegata Rządu do rokowań z Niemcami, p. radcy legacyjnego Sokołowskiego.

Przedmiotem obrad konferencji były rokowania o traktat handlowy z Niemcami, które mają być wznowione 15 b. m.

O ANGIELSKIE KREDYTY DLA POLSKI.

Do Londynu przybył z Waszyngtonu, jak o tem donosiliśmy, w drodze do Polski wiceprezes Banku Polskiego p. Feliks Młynarski.

P. Młynarski wespół z bawiącymi tam już od dłuższego czasu delegatami Min. Skarbu pp. Adamskim i Wojtkiewiczem prowadzi rokowania z angielskiemi sferami gospodarczo - finansowemi w sprawie kredytów dla Polski.

KONFERENCJA KOLEJOWA Z SOWIETAMI.

(PAT.). Dnia 15 września r. b. odbędzie się w Moskwie konferencja przedstawicieli kolei polskich i sowieckich, aby, stosownie do wymogów konwencji kolejowej polsko-sowieckiej, opracować przepisy wykonawcze do konwencji i w ten sposób umożliwić otwarcie regularnej bezpośredniej komunikacji między Polską a Sowietami.

WYJAZDY.

Prezes Rady Ministrów p. Grabski wyjeżdża dziś do Spały.

Marszałek Sejmu p. Rataj wyjeżdża do Zakopanego w środę wieczorem.

Minister oświaty p. St. Grabski wyjeżdża dziś na krótki urlop.

ZBOŻE CHCĄ WYWOZIĆ.

W Ministerjum Rolnictwa odbyła się wczoraj konferencja w sprawie ustalenia kontyngentu zboża na eksport. Sprawą tą zajmie się dziś Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów.

„POLONIA“ NIE ZOSTAŁA SPRZEDANA.

Wczorajsza „Rzeczpospolita“ przytacza oświadczenie katowickiej „Polonii“, w której ta zaprzecza wiadomości o sprzedaniu jej przez pos. Korfantego niemieckiemu przemysłowcowi Boselowi.

PASZPORTY ZAGRANICZNE.

Min. spraw wewnętrznych, w porozumieniu z Min. skarbu, zarządziło 1 września, aby ci, którym na kwitach odbioru paszportu zagranicznego wyznaczono, jako termin odebrania paszportu, dzień przed 29 sierpnia, otrzymali paszporty po dawnej cenie. Ci zaś, którym wyznaczono dzień odbioru na dzień po 29 sierpnia, zmuszeni będą przy odbiorze paszportu dopłacić różnicę.

***

Od dnia 16 b. m. Konsorcjum Francusko-Polskie przy budowie portu w Gdyni postawiło drugą zmianę robotników, która pracuje też 16 godzin. Tem samem nadbrzeż 8-metrowe w awanporcie będą oddane już wcześniej do użytku, niż pierwotnie przewidziano, to jest 1 stycznia. Ścisłego terminu, ze względu na posunięty sezon budowlany, narazie określić jeszcze nie można.

TELEGRAMY

Konferencja rzeczoznawców w Londynie

Londyn, 1 września. (PAT.). Wczoraj po południu w Forreign Office odbyło się pierwsze zebranie rzeczoznawców niemieckich i państw koalicyjnych. Zebrania mają charakter informacyjny. Na wczorajszem zebraniu omówiono przedewszystkiem sposoby obrad. Jutro po południu odbędzie się pierwsze posiedzenie. Obrady potrwają prawdopodobnie 3 — 4 dni. W naradach bierze udział, w charakterze obserwatora, delegat włoski Pillotti.

Londyn, 1 września. (PAT). Dzisiaj w godzinach rannych odbyło się w Foreign Office pierwsze posiedzenie rzeczoznawców prawnych. Jak wyjaśniono poprzednio, narady te mają charakter wstępny i informacyjny i poprzedzają bezpośrednio narady ministrów państw zainteresowanych, które, jak należy się spodziewać, mają wkrótce nastąpić. Rzeczoznawcy prawni prawdopodobnie oprą się w dyskusjach swych na projekcie paktu, uzgodnionego przez radców prawnych ministerjów spraw zagranicznych francuskiego i angielskiego, sir Cecila Hursta i Fromageota podczas ostatnich narad pomiędzy Briandem i Chamberlainem, które odbyły się w Londynie.

Paryż, 1 września. (PAT). Havas donosi z Londynu, iż w tamtejszych kołach miarodajnych panuje przekonanie, że Pilotti, delegat włoski na konferencję prawniczą, będzie brał udział w obradach nie jako obserwator, lecz jako urzędowy przedstawiciel Włoch.

Przed sesją Ligi Narodów

PRZYJAZD DELEGACJI DO GENEWY.

Genewa, 1 września. (PAT). VI-te Zgromadzenie Ligi Narodów, które rozpoczyna się w najbliższy poniedziałek nabiera wielkiego znaczenia nietyle ze względu na sprawy, które znajdują się na porządku dziennym obrad, ile ze względu na narady ministrów Chamberlaina, Brianda i Vanderveldego, którzy dzisiaj rozpoczęli rozmowę nad układem o bezpieczeństwie, powtóre zaś ze względu na sprawę Mossulu, która będzie rozpatrywana przez Radę Ligi Narodów. Z powodu rozpoczętej już w Londynie konferencji doradców prawniczych sprawa układu o bezpieczeństwie budzi ogromne zainteresowanie tak samo, jak sprawa wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów, chociaż wedle ogólnego przekonania nie należy oczekiwać by Niemcy już we wrześniu wstąpiły do Ligi Narodów. Obie te sprawy żywo są omawiane w kołach dyplomatów i dziennikarzy, którzy tu już w wielkiej liczbie zjechali. Sprawa Mossulu wejdzie na porządek dzienny obrad Rady Ligi Narodów we środę. Przewodniczyć będzie Radzie minister spraw zagranicznych Briand. Sprawozdanie wygłosi delegat Szwecji Unden, poczem Chamberlain uzasadni stanowisko Anglji a Tewfik i Ruchdibey stanowisko Turcji. Jedną z ważniejszych spraw obrad Rady Ligi stanowi sprawa gospodarczego uzdrowienia republiki Austrjackiej, o której znawcy, wyznaczeni przez Radę Ligi, doszli do przekonania, że zdoła się utrzymać o własnych siłach. Sprawa skrzynek pocztowych w W. M. Gdańsku będzie ponownie przez Radę Ligi rozpatrywana.

Genewa, 1 września. (PAT). Przybyły tu już liczne delegacje na wrześniową sesję Ligi Narodów a między innemi Briand, Loucheur, Vandervelde i Hymans.

Rokowania polsko-litewskie

Kopenhaga, 1 września. (PAT). Pomiędzy przewodniczącymi delegacji polskiej i litewskiej nastąpiła wymiana wizyt. Rokowania rozpoczną się w południe.

RUCH PORTOWY W KŁAJPEDZIE ZAMARŁ.

Kłajpeda, 1 września. (PAT). Wychodzace tu w języku niemieckim pismo litewskie „Memeler Zeitung“ zamieściło 2 notatki, świadczące dobitnie o wpływie, jaki wywiera na kwitnący dawniej port kłajpedzki brak komunikacji wodnej i kolejowej między Litwą, Kłajpedą a Polską. Pierwsza notatka brzmi: „W czwartek 27 sierpnia r. b. port był zupełnie pusty. Na molo wewnętrznem stał tylko jeden parowiec z towarami i paru automobilami na pokładzie. Port zimowy, poza kilkoma berlinkami, oczekującemi próżno na ładunek, był jak wymieciony. Robotnicy portowi na placu Balastowym smutnie wyglądali, czy coś nie nadejdzie z morza, jednakże żaden okręt nie zjawił się na horyzoncie“.

W drugiej notatce czytamy: „W końcu ubiegłego tygodnia port nasz był bardziej pusty, niż w początku. W sobotę rano molo głębokie i wewnętrzne były zupełnie puste, a w porcie zewnętrznym wyładowywano tylko jeden statek, na którym znajdowały się piryty, dla fabryk celulozy w Tylży. Zresztą panował zupełny spokój“.

Strajk bankowców francuskich trwa

Paryż, 1 września. (PAT). Strajkujący pracownicy bankowi postanowili dzisiaj 4571 głosami przeciwko 1295 kontynuować strajk.

Konferencja ministrów państw bałtyckich

Ryga, 1 września. (PAT). Rząd łotewski zwrócił się do Estonji z prośbą o odroczenie na koniec listopada konferencji min. spraw zagranicznych Finlandji, Estonji, Łotwy i Polski. Równocześnie rząd łotewski wyraża zgodę na propozycję Estonji w sprawie konferencji delegacji państw bałtyckich w dniu 5 sierpnia w Genewie. Na konferencji tej ma być omawiana współpraca państw bałtyckich na 6-tem ogólnem Zgromadzeniu Ligi Narodów.

P. Młynarski konferuje w Londynie

Londyn, 1 września. (PAT). W dniu wczorajszym pomiędzy bawiącym tu w drodze powrotnej z Ameryki wiceprezesem Banku Polskiego, p. Młynarskim a dyrektorem Banku Angielskiego — Normanem, oraz dyrektorem Federal Reserve Bank — Strongiem odbyła się dwugodzinna konferencja. Dalsze rozmowy będą prowadzone w ciągu b. tygodnia.

Niemcy w listopadzie mają być przyjęte do Ligi Narodów

Londyn, 1 września. (PAT). Paryski korespondent dziennika „Evening Standard“ dowiaduje się, że rząd francuski zaproponuje zwołanie specjalnej sesji Ligi Narodów na połowę listopada. Niemcy mają być na tej sesji przyjęte do Ligi Narodów i przyjęcie to ma być definitywne. Paryskie koła twierdzą nawet, że rząd francuski zgodzi się na zmianę artykułu 16-go paktu Ligi Narodów ze względu na to, że Niemcy są już rozbrojone.

Strajk angielskich marynarzy

Londyn, 1 września. (PAT). Strajk marynarzy i robotników transportowych w Southampton rozszerza się; skutkiem strajku 5 okrętów transatlantyckich odkłada swój wyjazd. Do zatrzymanych z powodu strajku okrętów należy również wielki parowiec „Majestic“.

Londyn, 1 września. (PAT). Z Sidney donoszą, że grupa tamtejszych marynarzy i robotników transportowych powzięła rezolucję porzucenia pracy we wszystkich portach australijskich, gdyby przywódcy strajkujących marynarzy Walsh i Johansen zostali, na zasadzie nowych przepisów, deportowani, jako odpowiedzialni za strajk. W rezolucji powiedziano, że strajk protestacyjny objął by w tym wypadku również i inne gałęzie handlu i przemysłu.

Strajk w amerykańskich kopalniach

Filadelfja, 1 września. (PAT). Dziś o północy przerwano pracę w 828 kopalniach antracytu. Porzuciło pracę 150 tys. górników.

Londyn, 1 września. (PAT). Jak donoszą z Filadelfji wczoraj o północy w 828 kopalniach Pensylwańskich porzuciło pracę 150.000 górników. Strajk w tamtejszych kopalniach antracytu ma przebieg spokojny i tło wyłącznie ekonomiczne. Straty dzienne z powodu strajku w tak ważnej dla Ameryki gałęzi produkcji, wynoszą dziennie 1.500.000 dol.

Znaczenie polityczne wystąpienia Wirtha z centrum

Berlin, 1 września. (PAT). Prasa dzisiejsza omawia obszernie kampanję podjętą przez b. kanclerza Wirtha przeciwko obecnemu kierownictwu partji centrum. Jak wiadomo Wirth był przywódcą lewego skrzydła frakcji centrowej liczącej 13 posłów na ogólną liczbę 65 przedstawicieli partji centrum w parlamencie niemieckim. Wirth wystąpił przed kilku dniami z partji w celu uzyskania zupełnej swobody działania i dziś oświadczył redaktorowi „Germanji“ że jego ustąpienie z partji można jedynie uważać za początek akcji zmierzającej do ożywienia w partji katolickiej jej dawnych tradycji demokratycznych. Wystąpienie Wirtha znalazło już pewne echo w lewicowych kołach partji centrum. Obradujący dziś kongres katolickich związków robotniczych okręgu düsseldorfskiego ogłosił rezolucję piętnującą politykę frakcji centrowej i wyrażającą uznanie dla działalności Wirtha. Jakkolwiek część prasy nacjonalistycznej bagatelizuje fakt ustąpienia Wirtha z partji centrowej to jednak „Vossische Zeitung“ uważa, iż ten krok Wirtha może poważnie wpłynąć na życie polityczne Niemiec. Konserwatywna „Preussische Kreuz Zeitung“ wyraża nawet obawę, aby akcja podjęta przez Wirtha nie doprowadziła do upadku obecnego gabinetu opierającego się na centrum i partjach prawicowych.

Tajemnicze zaginięcie łodzi podwodnej

Rzym, 1 września. (PAT). Podczas wielkich manewrów floty włoskiej, które się odbyły z końcem sierpnia w pobliżu Sycylji, zniknęła łódź podwodna „Vanderro“. Po raz ostatni widziano ją w dniu 25 sierpnia na południe od Sycylji. Od tego dnia zaginął o niej wszelki słuch. Poszukiwania dotychczas pozostały bez rezultatów. Przypuszczają, że łódź ta w czasie manewrów zatonęła. Załogę stanowiło 3 oficerów i 65 żołnierzy.

Hindenburg wskrzesza kajzerowskie tradycje

Berlin, 1 września. (PAT). Rozporządzeniem prezydenta Rzeszy zniesione zostało rozporządzenie z dnia 30 sierpnia 1921 r. w sprawie zakazu noszenia uniformów dawnej armji cesarskiej.

Włosi finansują nową wyprawę Amundsena

Rzym, 1 września. (PAT). „Tribuna“ twierdzi, że Amundsenowi udało się uzyskać w Rzymie od rządu włoskiego i od przemysłowców włoskich środki pieniężne na nowy lot do bieguna północnego. Amundsen zobowiązał się wzamian za to, w razie dotarcia do bieguna, obok flagi swego kraju rodzinnego zatknąć także flagę włoską.

— W miejscowości kąpielowej Wildungen zmarł w 80 roku życia przywódca niemieckiego centrum, poseł Piotr Spahn, były pruski minister sprawiedliwości, jeden z twórców niemieckiego kodeksu cywilnego (B. G. B.)

—::o::—

Głosy czytelników.

Stosunki sanitarne na letnisku pod Wołominem.

Mieszkam na letnisku na drodze Wileńskiej pod Wołominem w lasku zw. „Sosnówka“, zamieszkałym wyłącznie przez letników. W czerwcu jedno z moich dzieci zachorowało na szkarlatynę, wskutek czego musiałem na 6 tygodni wrócić do Warszawy.

W tym samym czasie było w sąsiedzwie kilka wypadków odry i szkarlatyny. Dzieci te były również wywiezione do Warszawy, ale wracały po paru tygodniach.

3-ci Okręg Sanitarny m. Warszawy skrupulatnie zapisał skąd przybyłam z dzieckiem chorym na szkarlatynę, mając zamiar zawiadomić o wypadkach choroby — władze sanitarne w Wołominie w celu jakichś zarządzeń sanitarnych.

Tymczasem upłynęło już zgórą dwa miesiące i nikt się nie pokazał z władz sanitarnych Wołomina.

A tu w „Sosnówce“ mamy ustępy, śmietniki, studnie w okropnym stanie; wszystko to cuchnie, trudno wieczorem otworzyć okno.

Dość powiedzieć, że z letnisk przywozi się dzieci do Warszawy z zakaźnymi chorobami.

Kto tu winien? Czy Okręg 3-ci Sanitarny m. Warszawy? Czy lekarz sanitarny dr. Czaplicki w Wołominie, do którego zwracałam się i który mi powiedział, że nic o niczem nie wie. Nadmienił tylko, że ten kącik „Sosnówka“ pewnie do niego nie należy, tylko trzeba się zwrócić do Radzymina.

W każdym razie, jeżeli Okręg 3-ci Sanitarny w Warszawie pisał do władz w Wołominie, a te otrzymawszy takie pismo stwierdziły, że należy je przesłać do Radzymina powinny były, czy władze sanitarne w Radzyminie, czy w Wołominie, być na letnisku „Sosnówka“ i zbadać na miejscu warunki.

Dodać należy, że dzieci chore na zakaźne choroby, wywiezione z letniska do Warszawy, już wróciły po 2—3 tygodniach do „Sosnówki“, szerząc zarazę, chociaż przepisy wymagają 6 tygodniowej izolacji.

W. Ostrowska.

—::o::—

Ruch robotniczy

Z życia partji.

TOW. BRONISŁAW ZENDLEWICZ.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy tow. Bronisława Zendlewicza, radnego m. st. Warszawy, długoletniego członka Partji, odbędzie się dn. 3 b. m., w dniu Jego imienin, o godz. 9-ej rano w kościele Zbawiciela, na które zapraszają rodzinę, przyjaciół, kolegów i towarzyszów

Żona i córki.

W środę dn. 2 września r. b.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 4-6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Jerozolima. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

W czwartek, dn. 3 b. m.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. o godz. 7 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

Dzielnica Marymont o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Marymoncka 40, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Nowe-Brudno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Tramwajarzy PPS. O g. 5 w lokalu dzielnicy Jerozolimskiej, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

Ruch zawodowy.

WARSZ. RADA ZW. ZAWODOWYCH.

W czwartek, 3 b. m., o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Zw. Gazowników, Kredytowa 3, odbędzie się posiedzenie Wydz. Wykonawczego.

Baczność liczarki P. Z. G. W dn. 2 września o godz. 8 wiecz. w lokalu P. P. S., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się wiec zredukowanych liczniczek Państw. Zakładów Graficznych.

Delegatki.

Ruch kult.-oświatowy.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.
Al. Jerozolimskie 6 m. 4.
Sekretarjat czynny od 5 do 7 p. p.

Nowa broszura TUR. Staraniem Oddziału Warsz. TUR. ukaże się w najbliższych dniach broszura t. dr. Eugenji Pragierowej p. t. „Rozwój demokracji po wojnie światowej“ Cena egz. 30 gr. Zamówienia z prowincji, skierowywać należy do Księgarni Robotniczej, Wspólna 17. Wzywa się wszystkich kolporterów TUR. by zgłaszali się po nową broszurę.

Wycieczka do Cytadeli. Staraniem Oddziału Warsz. T. U. R. odbędzie się wycieczka do Cytadeli w niedzielę dn. 6-go września. Zbiórka o g. 10 rano koło Dworca Gdańskiego. Bilety w cenie 40 gr. (dla członków TUR — 30 gr.) do nabycia w Sekretarjacie TUR i na miejscu zbiórki. Wycieczkę prowadzi tow. Balcerkiewicz.

Wezwanie. Zarząd Oddziału Warszawskiego TUR. wzywa wszystkich członków zalegających w opłacie składek, by je uregulowali w Sekretarjacie do dnia 15-go września najpóźniej.

Sekcja Dramatyczna T. U. R.

Po przerwie wakacyjnej Sekcja Dramatyczna Oddziału Warszawskiego T. U. R. wznawia swoją działalność. Wszyscy dotychczasowi członkowie Sekcji proszeni są o zgłoszenie się w Sekretarjacie Oddz. Warszawskiego w godz. od 5 — 7 po poł.

Towarzyszki i Towarzysze, którzyby chcieli brać udział w pracach Sekcji w roku 195-26, zechcą również zgłosić się do Sekretarjatu, do dyżurującego w powyższych godzinach członka Zarządu Sekcji.

—::0::—

Zycie gospodarcze.

SYTUACJA WALUTOWA.

Z Min. Skarbu komunikują:

W Londynie złoty blizki parytetu.

Na wewnętrznym rynku dewizowym spokój. Kursy nadal utrzymane przy dalszej tendencji do zwyżki złotego.

Zagranicą notowania złotego wykazują stałą dalszą poprawę. Szczególna poprawa nastąpiła na rynku londyńskim, gdzie notowania giełdowe są coraz bliższe parytetu. W dniu 31 sierpnia r. b. kurs doszedł do 25.70, gdy parytet wynosi 25.22. Jest to objawem większego zapotrzebowania waluty polskiej na cele eksportu z Polski.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.73
Franki francuskie za 100—26.55
Funty angielskie za 1—27.00
Floreny holend. za 100—209.90
Kor. czesko—słow. za 100—16.75
Franki szwajc. za 100—109.35
Korony austrjac. za 100.000—80.30
Liry włoskie za 100—21.45
Franki belgijskie za 100—25.60

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W dniu wczorajszym panowała w Polsce pogoda przeważnie pochmurna i dżdżysta, o temperaturze dość niskiej na wschodzie (11—12°), nieco wyższej na zachodzie (13—16°); w zachodniej części padały obfite deszcze, które już rano wynosiły do 5 mm. w Zakopanem i Grudziądzu.

W Zakopanem padał rano deszcz, było chłodno (9°C.), najniższa temperatura nocą 6°, najwyższa onegdaj 10°.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 18.0, najniższa 10.°0.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie pochmurno, dżdżysto i chłodno w całym kraju; miejscami na zachodzie krótkotrwałe przecieranie się nieba. Silniejsze i porywiste wiatry z kierunków zachodnich.

Wobec przyboru Wisły. Dowiadujemy się, że na terenie Warszawy i województwa warszawskiego powódź nam nie grozi, aczkolwiek przybór wody jest spodziewany większy o 20 ctm., niż podczas ostatniego przyboru wody, dojdzie więc on do 3 metrów 5 ctm. ponad poziom. Z tego względu woj. warsz. poleciło starostom uprzedzić ludność, aby miała się na baczności, sami zaś starostowie mają czuwać bacznie nad sytuacją. (—)

O wpisy szkolne dla dzieci urzędników państwowych. Wszystkie ministerja otrzymały zawiadomienie, że w sprawie zapomóg szkolnych w I półroczu roku szkolnego 1925/26 obowiązują warunki, wydane przez Radę Ministrów w r. 1924, t. j., że funkcjonarjuszom państwowym — w myśl ustawy o uposażeniu urzędników państwowych i wojska—przysługuje w czasie obowiązywania dodatku regulacyjnego zwrot opłaty szkolnej za dzieci, uczęszczające do prywatnej szkoły średniej ogólno kształcącej lub zawodowej z powodu braku miejsca wolnego w danej klasie równorzędnej szkoły państwowej.

Opłata za wpisy szkolne będzie zwracana w wysokości 72% miesięcznie, w której to kwocie wyraża się przeciętny koszt nauczania ucznia w państwowej szkole średniej. Wpisy nie będą zwracane za dzieci, uczęszczające do szkół średnich, nie mających pełnych lub niepełnych praw szkół państwowych. Za okres b. półrocza zainteresowani pracownicy zwolnieni są od załączania do podań zaświadczeń o braku wolnego miejsca w szkołach rządowych.

Rada Ministrów zezwoliła w r. b. na zwrot opłaty szkolnej za dzieci, uczęszczające do prywatnych szkół artystycznych, z warunkiem, że uczeń ukończył 16 lat przed rozpoczęciem półrocza, za które opłata ma być zwrócona i jeśli dziecko nie uczęszczało do szkoły państwowej.

Państwowe kursy radjotechniczne. W roku 1925/26 prowadzone będą przy Państwowej Szkole Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. H. Wawelberga i Rotwanda w Warszawie, Mokotowska nr. 6, następujące kursy z dziedziny radjotechniki: Kurs dla radjotechników i kurs dla radjotelegrafistów, oraz ogólny kurs radjotelegrafji i radjotelefonji (4-mies.). Zapisy i informacje w kancelarji Szkoły codziennie od godz. 10—12-ej.

Pętlica przed dworcem Głównym. Dyrekcja tramwajów miejskich projektowała podjęcie niebawem budowy pętlicy przed dworcem Głównym, gdzie mieścić się miała stacja krańcowa linji tramwajowej, budowanej obecnie do Grochowa oraz innych nowych linji, których budowa projektowana jest w roku przyszłym. Jednakże dyrekcja kolei państwowych nie zgodziła się na budowę pętlicy w tem miejscu wobec tego, że za dwa lata przewidywana jest budowa w tym punkcie torów warszawskiego węzła kolejowego. Wobec tego stacja krańcowa wspomnianych linji przesunięta będzie w inne miejsce, przypuszczalnie na pl. Trzech Krzyży. Otwarcie linji grochowskiej spodziewane jest około 1 grudnia r. b. (—)

Nowa przychodnia przeciwgruźlicza. Warszawskie Tow. Przeciwgruźlicze, rozszerzając swą owocną działalność na polu walki z gruźlicą, otwiera nową. VI przychodnię przeciwgruźliczą w centrum miasta przy ul. Miodowej nr. 1 róg Krakow. Przedmieścia. Dotychczas Tow. miało na celu wystawienie placówek przeciwgruźliczych przeważnie na krańcach miasta, gdzie gruźlica czyni wielkie spustoszenia dzięki złym warunkom bytowania ludności przedmieść. Potrzeba przychodni w centrum miasta rosła z dnia na dzień, o czem świadczyło przeciążenie pięciu przychodni Tow. chorymi, przybywającymi ze śródmieścia. Dotychczasowa działalność przychodni przeciwgruźliczych wykazała jak owocną jest praca na polu walki z gruźlicą, ześrodkowująca się głównie w uświadamianiu mas społecznych co do istoty gruźlicy, jako choroby zakaźnej i najbardziej ze wszystkich rozpowszechnionej, uleczalnej jednak przy odpowiedniem leczeniu i wczesnem rozpoznaniu. Rozporządzając odpowiednim lokalem Tow. Przeciwgruźlicze wprowadzi doniosłą inowację przy nowopowstałej przychodni w postaci stałej wystawy przeciwgruźliczej, bezpłatnej, a więc dostępnej dla każdego. (—)

Przejścia przez jezdnie. Ustawianie tabliczek, wskazujących przechodniom punkty, przez które mogą oni przechodzić przez jezdnie pod opieką policjantów, dało, jak dotąd, pomyślne wyniki pod warunkiem jednak, że wszelkiego rodzaju pojazdy, w razie zatrzymania ruchu kołowego na ulicy, w celu umożliwienia publiczności jej przejścia, zatrzymywać się będą przed przejściami, a nie zatarasowywać je, jak to się obecnie często dzieje. Byłoby pożądane, aby miarodajne władze wydały odpowiedni zakaz. (—)

ZABAWY.

Wielka zabawa Pogotowia Ratunkowego. W sobotę odbędzie się w Saskim ogrodzie wielka zabawa w połączeniu z loterją fantową na rzecz Pogotowia. Bilety loteryjne sprzedaje w dalszym ciągu kancelarja Pogotowia, Leszno 58.

WYPADKI.

Straszny wypadek w windzie. W domu przy ul. Wielkiej 26, wczoraj o godz. 8½ zrana, windą frontową jechał na piąte piętro miejscowy dzielnicowy przodownik 8 komisarjatu Kazimierz Wiśniewski. Wraz z nim pojechał dozorca domu 49-letni Bolesław Dołęgowski. Przodownik Wiśniewski wysiadł na V piętrze. Dołęgowski pozostał w windzie. Po upływie kilku minut, gdy przod. W. załatwiał formalności służbowe w mieszkaniu lokatora na V piętrze, usłyszał jęki z frontowej klatki schodowej. W całym domu powstał alarm, ponieważ w kajucie windy, której drzwi wewnętrzne były odsunięte, był Dołęgowski w połowie ciała przyciśnięty do progu windy. Przod. W. polecił wyłączyć motor windy oraz zaalarmował telefonicznie II oddział straży ogniowej, Pogotowie ratunkowe i elektrownię miejską. W kilka minut po alarmie przyjechały niemal jednocześnie straż i lekarz Pogotowia. Tymczasem jęki dozorcy były coraz cichsze, aż wreszcie ustały. Wydobycie nieszczęśliwego przedstawiało wielkie trudności. Po upływie 25 minut od chwili przybycia straży, wydobyto dozorcę w stanie ciężkim. Winda już od dłuższego czasu wadliwie działała. W roku zeszłym, wskutek spalenia się motoru, również było uwięzionych w kajucie dwuch lokatorów, których, po wyrąbaniu drzwi, uwolniła straż ogniowa.

Walka wywiadowców z napastnikami. Wywiadowcy 23 komisarjatu Władysław Olszewski i Józef Kuczyński, będąc w obchodzie na ul. Barskiej, zatrzymali podejrzanego przechodnia i zamierzali go wylegitymować. Gdy podejrzany nie chciał się zastosować do żądania przedstawicieli władzy, wywiadowcy skierowali się z nim do komisarjatu. Gdy wszyscy znaleźli się na rogu ul. Barskiej i Kolejowej, zatrzymany ujrzawszy przechodzącego z wiązką siana 15-letniego Stefana Garbarczyka, krzyknął do niego: „Stefek, zawołaj Kaźka, Janka, Bolka i Mietka". Po chwili z pobliskiego domu wybiegło kilku mężczyzn i kilka kobiet. Pierwsi uzbrojeni w kije, rzucili się na wywiadowców. Wywiadowca Kuczyński zdołał się wyrwać z rąk napastników i, oddaliwszy się na kilka kroków, zaczął alarmować policję. Napastnicy odbili zatrzymanego, poczem powalili wyw. Olszewskiego, bijąc go laskami i kopiąc. Gdy poturbowany chwilowo stracił przytomność, jeden z napastników wyjął mu rewolwer i odrzucił na bok. Gdy po chwili Olszewski odzyskał przytomność, znalazł rewolwer w odległości trzech kroków i dał pięć strzałów w kierunku oddalających się opryszków, lecz bez skutku. Ranionego Olszewskiego przyprowadzono do 23 komisarjatu, gdzie lekarz Pogotowia udzielił mu pomocy, stwierdzając 3 rany na głowie oraz potłuczenie pleców, rąk i nóg. Policja zarządziła natychmiast obławę i aresztowała rodzinę Garbarczyków, złożoną z 6 osób. Główny sprawca Kazimierz Garbarczyk zbiegł.

Zbrodniczy napad. Na przechodzącego ul. Podwale, przed domem nr. 18, ślusarza Mieczysława Grzygółkowskiego napadł nieznany sprawca, zadając mu rany cięte w lewe przedramię i lewy pośladek. Ranionego przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

Wykopane kości ludzkie. Przy kopaniu tunelu do budowy kolei węzła warszawskiego w Alejach Jerozolimskich, w pobliżu ul. Grójeckiej, robotnicy wykopali 7 czaszek ludzkich i różne części szkieletów. Kości przewieziono na cmentarz Bródnowski.

Wypadek samochodowy. Na ul. Marszałkowskiej, przed domem nr. 100, dostała się pod przejeżdżający samochód 13-letnia Marja Lityńska (Żórawia 11). Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i, po opatrunku, pozostawił dziewczynkę na leczeniu w domu pod opieką rodziców.

Pożar. Przy ul. Glinianej 2, wskutek wadliwie urządzonego przewodu kominowego w piekarni, wynikł pożar w mieszkaniu Sury Chałupinskierowej. Pożar ugasiło Pogotowie I oddziału straży.

Oberwany drut tramwajowy. Będący w obchodzie st. post. Sadkowski z 12 komis. ujrzał w Al. Jerozolimskich między domami nr. 1-3-5-7 oberwany przewodnik tramwajowy, roboczy. Miejsce zabezpieczono do czasu przybycia pogotowia tramwajowego.

—::000::—

Z sądów.

Sprawa Muraszki.

Ponowny termin w sprawie Muraszki w Nowogródku wyznaczono na 22 października r. b.

—::0::—

Teatr i muzyka

Teatr Wielki. Dziś o g. 8 wiecz. „Halka", jutro nowa historyczna opera polska Tadeusza Joteyki „Zygmunt August", w piątek „Śpiewacy norymbersey".

Teatr Narodowy. Dziś i dni następnych „Codziennie o 5-tej".

Teatr Letni. Codziennie „Kinematograf życia".

Teatr Polski do piątku włącznie zawiesił przedstawienia. W sobotę premjera komedji Vautela „Proboszcz wśród bogaczy".

Teatr Mały jeszcze trzy razy, t. j. do piątku włącznie, grać będzie „Pannę służącą" Hennequina. W sobotę wchodzi na afisz „Świat, dzień i noc" Niccodemiego.

Teatr Nowości. Codziennie „Córka za tysiąc franków".

„Faust" w teatrze Narodowym. W teatrze Narodowym rozpoczęto pod kierunkiem dyr. Kazimierza Kamińskiego próby z „Fausta" w nowem tłomaczeniu poety i dramaturga Emila Zegadłowicza. Rolę tytułową w „Fauście" powierzono Józefowi Węgrzynowi. „Faust" ukaże się w pierwszym cyklu przedstawień teatru Narodowego.

Teatr im. W. Bogusławskiego. Od dwu tygodni w teatrze im. W. Bogusławskiego którego dyrekcję objął p. Aleksander Zelwerowicz, a którego kierownictwo artystyczne spoczywa w rękach pp.: Al. Zelwerowicza, Leona S. Schillera i W. Horzycy, wre praca nad realizacją sceniczną sztuk, mających zapoczątkować obecny sezon. Pierwszą z nich będzie jedna z najgłębszych komedji Szekspira „Jak się wam podoba". Poszczególne role kreują: Romanówna (Rozalinda), Gromnicka (Celia), E. Kuncewiczówna (Febe), Życzkowska (Odrej), Nowakowski (książę wygnany), Bay - Rydzewski (książę Fryderyk), Bonecki (Jakób), Strachocki (Karol), Krasnowiecki (Orlando), Solarski (Amiens), Białkowski (Oliwer), Orwid (Probierczy), Zoner (Psujtekst), Wybrański (Adam), Szyndler (Sylwiusz), Górowski (Koryn), Kurnakowicz (Wilhelm), Lisowski (Jakób de Bois), oraz panie: Lewicka, Niedźwiecka, Sewerinówna, Szurszewska i panowie Karczewski i Wasielewski.

Drugą sztuką, którą opracowuje obecnie kierownictwo i zespół teatru im. Bogusławskiego, jest „Achilleis" Wyspiańskiego.

Po wystawieniu tych dzieł teatr im. Bogusławskiego zajmie się realizacją sceniczną wspaniałego dramatu Stefana Żeromskiego p. t. „Róża", którą za zezwoleniem autora opracowuje na scenę Wilam Horzyca.

„Qui - Pro - Quo". W najbliższych dniach sympatyczny teatr „Qui-Pro-Quo" rozpoczyna 7-y sezon swej egzystencji wznowieniem rewji „Bez koszulki", która zeszła z repertuaru w pełni powodzenia, z powodu zamknięcia sezonu ubiegłego. Właściwa inauguracja sezonu odbędzie się w połowie września. Dana będzie nowa rewja aktualna pod tyt.: „Grunt się nie przejmować". Zespół „Qui-Pro-Quo" tworzą panie: H. Buczyńska, J. Czartorzyska, A. Herburtówna, M. Korska, H. Ordonówna, J. Szymborska, M. Ressierówna, M. Zimińska, M. Żelska, oraz pp.: A. Berwald, R. Gierasiński, L. Halicz, F. Jarosy, K. Krukowski, W. Kuncewicz, E. Minowicz S. Belski, A. Olendzki, Z. Opolski, Staszewski, E. Wojnar (baletm.). Reżyserja spoczywa w rękach pp. F. Jarosy'ego, W. Kuncewicza, E. Minowicza i E. Wojnara (balet). Orkiestrę prowadzić będzie dyrektor Mieczysław Kochanowski. Dekoratorem głównym pozostaje J. Galewski. W dziale repertuaru, poza stałą od wielu lat współpracą pp. J. Tuwima i A. Własta, Dyrekcja pozyskała współpracę satyryka lwowskiego Hemara, który specjalnie w tym celu przenosi się do Warszawy. Efekty świetlne prowadzić będzie p. J. Mączka.

Dyrekcję teatru „Qui-Pro-Quo" tworzą pp.: Jerzy Boczkowski (kierownictwo literackie) i Seweryn Majde (administracja).

Teatr został gruntownie odnowiony, ze specjalnem uwzględnieniem wentylacji.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

STYLOWY. — „Marjonetki losu".

Grzechy młodości mszczą się. Lekkomyślnie nawiązany stosunek miłosny druzgocze szczęście całego życia i oto młody bogacz angielski przez intrygę nikczemnej kobiety traci miłość ukochanej żony. Mijają lata i znowu los styka byłe małżeństwo. Ona jest już żoną innego, wychowując syna pierwszego męża. Ostatecznie przy Boskiej pomocy (która zsyła wściekły huragan podczas polowania), w obliczu grożącej śmierci, ex-małżonkowie rzucają się sobie w objęcia, wyjaśniając zawikłania dramatyczne, które ich ongiś rozłączyły. Mąż numer drugi na pociechę zostaje mianowany gubernatorem na Jamajce.

Pomysł dość pospolity, ale całość jest efektowna.

Cudowne zdjęcia z Kanady dają pełne zadowolenie artystyczne. Wnętrza niezupełnie zadowalają. Względnie słaba, jak na film amerykański, jest także reżyserja. **Ika.**

::ooo::

SPORT.

„Święto sportowe robotniczej Warszawy".

W dniu 5 i 6 b. m. 1925 r. w rocznicę otwarcia boiska Robotniczego Klubu Sportowego „Skra", towarzysze nasi urządzają robotnicze święto sportowe. Program obejmuje zawody lekkoatletyczne międzyklubowe i zawody piłki nożnej pomiędzy najsilniejszemi obecnie drużynami stolicy i Łodzi. Tak więc grać będzie Robotniczy tramwajowy Klub Sportowy „Sarmata" z R K. S. „Gwiazdą" o godzinie 12 w niedzielę, dalej o 2.15 S. G. S. „Promień" ze „Skrą" II i wreszcie pierwsza drużyna „Skra" rozegra swój setny mecz z najsilniejszą obecnie drużyną robotniczą Polski R. T. S. „Widzew" z A klasy łódzkiego okręgu.

W czasie zawodów przygrywać będzie orkiestra. Program zawodów lekko-atletycznych podamy.

WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH.

Dnia 29.VIII b. r. odbyła się I konferencja warszawska Związku Robot. Stow. Sportowych Rzecz. Polskiej. Reprezentowanych było 10 klubów robotniczych, przedstawiających około 800 zorganizowanych członków.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania ustępującej komisji organizacyjnej, wybrano władze Związku. Do Robotniczego Okręgowego Komitetu Sportowego weszli tow. tow.: Wąsik, Kucharczyk, Reda, Szwarc, Krukowski, Filipiak i Michałowicz Jerzy. W wolnych wnioskach przegłosowano kilka ważnych, np. że Z. RSS. winien zwrócić baczną uwagę na poziom moralny sportu, tak zaniedbany przez organizacje sportowe burżuazyjne i t. p.

Zebrani towarzysze sportowcy postanowili też zwrócić uwagę na propagandę sportu wśród szerokich mas robotniczych.

Z. R. S. S.

Towarzysze, wybrani do Robotniczego Komitetu Sportowego Warszawy, proszeni są o przybycie na zebranie komitetu w dniu 4.IX w piątek o godz. 8 wiecz., do lokalu Związku, Al. Jerozolimskie 6 m. 3.

Jubileusz K. S. Polonja.

Klub sportowy Polonja, zawiązany w r. 1915, obchodzić będzie w dniach 11, 12 i 13 b. m. jubileusz dziesięciolecia swego istnienia. Będzie to pierwsza w stolicy tego rodzaju uroczystość, klub więc dokłada jaknajwiększych starań, aby wypadła okazale. Wszystkie sekcje klubu przygotowują na jubileusz bogaty program. Już teraz wiadomo jest, że do mistrza stolicy zjeżdżają: Mistrz Polski „Pogoń" oraz mistrz Okręgu Krakowskiego „Wisła", a więc dwie najsilniejsze w chwili obecnej drużyny polskie. Sekcja lekkoatletyczna zaś organizuje międzynarodowe zawody, w których zapowiedziało swój udział wielu znanych zawodników zagranicznych (głównie z Węgier i Czechosłowacji). Jubileusz Polonji będzie więc niewątpliwie największem wydarzeniem sportowem jesiennego sezonu w Warszawie.

Najbliższe mecze reprezentacji stolicy.

Warszawa gra na 2 fronty.

Po ładnej grze, jaką repr. Warszawy pokazała w Łodzi, leży teraz przed stołeczną Jedenastką trudniejsze zadanie. Na 20 września wyznaczone są dwa spotkania międzymiastowe: Warszawa — Lwów w Warszawie i Wilno — Warszawa w Wilnie. Kapitana związkowego WOZIN czeka utrudniona robota ustawienia odpowiednich składów, aby z obu spotkań stolica wyszła z honorem.

Przed mistrzostwami Polski w water-polo.

Kraków, 1.IX. (C-S). Dowiadujemy się, że na zawody o mistrzostwo w polo wodne dnia 11, 12 i 13 b.m. redakcja „Kurjera Sportowego" przeznaczyła puhar dla zwycięskiej drużyny.

Finały tennisowe przełożono na dziś.

Wczorajsza ulewa przeszkodziła dokończeniu tennisowych mistrzostw Polski. Zostały jeszcze do rozegrania dwa finały: Czetwertyński — Tarnowski oraz Loth i Emchowicz — Stolarow i Steinert. Mecze powyższe odbędą się dziś o godz. 16.

Skład polskiej drużyny wioślarskiej na mistrz. Europy.

Na międzynarodowe regaty wioślarskie o mistrz. Europy, które odbędą się w dn. 4—5 b. m. w Pradze, Polski Zw. Wiośl. wyznaczył następującą reprezentację:

Jedynki: Osiecimski — Czapski;

czwórki: Kulej, Niezabitowski, Kórnicki i Gordziałkowski. Sternik Nadratowski;

ósemki: Kulej, Cybulski, Kozłowski, Niezabitowski, Łaszewski, Olszewski, Kórnicki, Gordziałkowski. Sternik Nadratowski. Prócz delegatów oficjalnych z drużyną jadą: trener - amator AZS — dr. J. Mazurek oraz trener WTW. Mc. Alpine.

Wyścigi konne.

Rezultaty wczorajszych wyścigów:

Gonitwa I, dyst. 2100 mtr. z płotami. 1) Trębacz, 2) Herbuch, 3) Diomed w 2 m. 38 sek. o 10 dług. Tot. zw. 53 zł., fr. 28.35.

Gonitwa II, dyst. 1600 mtr. 1) Atine, 2) Mary, 3) Tamta w 1 m. 46 sek. o ¾ dług. Tot. 13 zł.

Gonitwa III, dyst. 2100 mtr. 1) Angara, 2) Cecora, 3) La Reine w 2 m. 31 sek. o ¾ dług. Tot. 15 zł.

Gonitwa IV, dyst. 1100 mtr. 1) Dollar, 2) Bye-Bye, 3) Brutus w 1 m. 13 sek. o ½ dług. Tot. zw. 63, fr. 20.15.

Gonitwa V, dyst. 1600 mtr. 1) Arab, 2) Terefere w 1 m. 47 sek. o szyję. Tot. 13 zł.

Gonitwa VI, dyst. 1100 metr. 1) Atlanta, 2) Lisette, 3) Ekscentryk w 1 m. 16 sek. o ½ dług. Tot. zw. 39 zł., fr. 22.29.

Gonitwa VII, dyst. 2100 metr. 1) Dunaj, 2) Bijou, 3) Trudna Rada w 2 m. 29½ sek. o 2 dług. Tot. zw. 44 zł., fr. 13.12.

Następne wyścigi jutro o godz. 3 pp.

Redaktor naczelny dr. Feliks PERL. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. BORSKI. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7